

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Wojciech Patryas, *Definiowanie pojęć prawnych*, Poznań 1997, Wydawnictwo Naukowe UAM, ss. 133.

Recenzowaną pracę określić można jako rozprawę z metodologii szczegółowych nauk prawnych. Profesor Wojciech Patryas, prawnik, a jednocześnie filozof-metodolog, jest osobą wyjątkowo kompetentną w zakresie metodologicznej charakterystyki warsztatu naukowego prawników¹. Cieszyć się zatem należy, że wziął pod lupę metodologa prawnicze zabiegi definiowania, które od czasów rzymskich traktowane są jako jeden z istotnych „nerwów mądrości prawniczej”. Potrzeba tego rodzaju opracowania jest szczególnie widoczna, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że mimo niekwestionowanej doniosłości zabiegów definicyjnych w naukach prawnych, jedyna polska monografia na ten temat opublikowana została 35 lat wcześniej, a i w literaturze światowej prac poświęconych temu zagadnieniu jest zaskakująco mało i to bynajmniej nie najnowszych².

Praca składa się z czterech części oraz zakończenia. W części pierwszej, wprowadzającej, Autor wskazuje, które z pojęć prawnych podda analizie metodologicznej – będą to pojęcia występujące w tekstach prawnych i „szczególnie wyróżnione w prawie”. Wyróżnienie to może polegać na tym, że: 1) pojęcie definiowane jest przez samego prawodawcę; 2) pojęcie odnosi się do obiektu „kreowanego” przez prawo, który braku systemu prawnego w ogóle by nie istniał albo istniałby w zasadniczo zmienionej postaci; 3) pojęcie występuje wielokrotnie w aktach prawodawczych wysokiej rangi, zwłaszcza w ustawach (s. 12).

Autor wskazuje na przykładach, że standardowe procedury definicyjne stosowane w naukach prawnych polegają na formułowaniu realnych definicji klasycznych, czyli definicji klas przedmiotów, przez podanie rodzaju i różnicy gatunkowej (*A* jest to *B* mające cechę *C*). Procedury te, nawiązujące do tradycji arystoteleskiej, choć – jak odnotowuje W. Patryas – różne w istotnych punktach od koncepcji samego Arystotelesa, wykazują poważne ograniczenia. Po pierwsze – definiowane są wyrażenia tylko jednego rodzaju, a mianowicie nazwy. Po drugie – takie ujęcie definicji zakłada określoną ontologię, przypisującą obiekty definiowane do pewnych rodzajów, dzielących się na różnicowane między sobą gatunki – a ontologia ta nie pasuje do obiektów, o których mowa w przepisach prawnych. W celu przewyższenia owych ograniczeń Autor podejmuje próbę zdefiniowania pojęć prawnych za pomocą metod wypracowanych we współczesnej logice, deklarując się tym samym jako zwolennik rekonstrukcjonizmu w sporze o możliwość zastosowania metod logicznych do analizy języka naturalnego. Deklaracja umiarkowanego – jak zaznacza Autor – rekonstrukcjonizmu w istotnej mierze wyznacza jego podejście do badanych zagadnień. Analizy prof. W. Patryasa są znakomitym przykładem wykorzystania mocnych stron tego właśnie paradygmatu pozwalającego na systematyzację pojęć tzw. „języka prawnego”.

W dwóch kolejnych rozdziałach Autor przedstawia całą gamę definicji pojęć prawnych, uporządkowanych z punktu widzenia ich budowy. Wychodząc poza ciasny schemat definicji klasycznej, analizuje on definicje równościowe (rozd. II) i definicje nierównościowe (rozd. III). Wśród tych pierwszych rozważa kolejno: definicje predykatów (wskazując, iż definicje nazw dadzą się przekształcić w definicje predykatów), definicje terminów funkcyjnych (terminów oznaczających relacje jedno-jednoznaczne), definicje stałych indywidualnych, definicje przez abstrakcję oraz definicje z zastosowaniem podstawowych operatorów logicznych, tj. operatora deskrypcji i operatora abstrakcji. W tej części pracy na szczególną uwagę zasługuje wskazanie na walory definicji pojęć

¹ Tęż Autora: *Eksperyment a idealizacja*, Warszawa-Poznań 1976; *Idealizacyjny charakter interpretacji humanistycznej*, Poznań 1979; *Uznawanie zdań*, Warszawa-Poznań 1987; *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988; *Zaniechanie. Próba analizy metodologicznej*, Poznań 1993.

² J. Gregorowicz, *Definicje w prawie i w nauce prawa*, Łódź 1962; patrz także: Z. Ziemiński, *O zwrotach definicyjnych w ustawodawstwie PRL*, „Zeszyty Naukowe UAM” (zeszyt specjalny), Poznań 1956, s. 60 - 75; tenże, *Logika praktyczna*, wyd. XX, Warszawa 1997, rozdz. IV. W literaturze światowej zwłaszcza A. Ross, *Definition in Legal Language*, „logique et Analyse” 1958, nr 3/4, s. 139 - 149; H. L. A. Hart, *Definition and Theory in Judisprudence. An Inaugural Lecture*, Oxford 1959.

prawnych przez abstrakcję oraz przeprowadzona przez Autora krytyczna analiza Alfa Rossa krytyki pojęcia własności. W. Patryas pokazuje, że posłużenie się przy definiowaniu pojęć prawnych oznaczających cechy – np. stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, cena towaru – definicją przez abstrakcję pozwala uniknąć zobowiązań ontologicznych, które są nieuniknione, gdy formułujemy klasyczne definicje owych pojęć. Definicja przez abstrakcję, ujmująca cechy jako klasy abstrakcji od relacji nierozdzielności pod określonym względem, zapobiega typowej dla prawników tendencji do mnożenia bytów (społeczne niebezpieczeństwo w ogóle, ocena w ogóle). Przeciwwstawiając się A. Rossa znanej krytyce terminu „własność”, który – zdaniem duńskiego teoretyka – nie daje się zdefiniować, niczego nie oznacza, ani nie wskazuje niczego w obserwowalnym świecie, W. Patryas formułuje definicję przez abstrakcję pojęcia własności, oznaczającego pewną relację, czyli zbiór stosownych trójek uporządkowanych (osoba X jest właścicielem rzeczy y w okresie t), chociaż oczywiście zbiór ów jako konstrukt teoriomnogościowy nie da się zaobserwować.

Omawiając nierównościami definicje pojęć prawnych Autor przekonująco uzasadnia przydatność definicji cząstkowych, stosowanych w nauce zwłaszcza dla zdefiniowania pojęć nieostrych, których przecież w szczegółowych naukach prawnych nie brakuje (pojęcia: ciężkiego kalectwa, stanu nietrzeźwości³, poważnej szkody itp.). Wskazuje także na zastosowania definicji warunkowych oraz definicji indukcyjnych. W. Patryas nie widzi natomiast możliwości posługiwania się przy definiowaniu pojęć prawnych schematem definicji przez postulaty, uznając, że w naukach prawnych nie wyloniły się jeszcze pojęcia bazowe ani nie wykryły się uwarstwienie pojęć, umożliwiające selekcję i aksjomatyzację pojęć poszczególnych warstw z wykorzystaniem pojęć warstw niższych.

Rozdział czwarty zawiera wieloaspektowe refleksje uzupełniające strukturalną charakterystykę definicji pojęć prawnych przedstawioną w rozdziałach wcześniejszych. W przeciwstawieniu: definicje realne – definicje nominalne, Autor łączy sformułowane przez siebie definicje pojęć prawnych wśród definicji nominalnych, jako że zmierzają one do precyzowania znaczeń definiowanych wyrażań. Język, w którym funkcjonują definiowane pojęcia (tzw. „język prawny”) W. Patryas ujmuje – z punktu widzenia logicznej teorii języka – jako konglomerat różnorodnych gramatycznie języków. Charakteryzując „język prawny” w aspekcie rozróżnienia stopni języka, Autor wskazuje, że trzon „języka prawnego” stanowią języki przedmiotowe, nad którymi nadbudowane są metajęzyki niektórych spośród owych języków przedmiotowych.

Wszystkie podane przez siebie definicje pojęć prawnych Autor traktuje jako definicje wewnętrznyjęzykowe, ponieważ w każdym przypadku wyrażenie definiowane należy do tego samego języka, do którego należy definicja. Z punktu widzenia zadań, wszystkie te definicje ujmuje on jako definicje projektujące, przy czym niektóre z nich mają charakter definicji arbitralnych w rozumieniu K. Ajdukiewicza – te mianowicie, które opierają się na konwencji terminologicznej w postaci definicji legalnej.

W krótkim zakończeniu W. Patryas zwięźle podsumowuje swoje rozważania. Zwraca uwagę na trudność, z którą musiał się uporać stosując wypracowaną we współczesnej logice teorii definicji do definiowania pojęć prawnych, a mianowicie z poważnym zamętem terminologicznym panującym w owej teorii. W tym aspekcie niewątpliwym walorem pracy jest także klarowne uporządkowanie terminologii z zakresu ogólnej teorii definicji i konsekwentne jej stosowanie.

Oprócz wspomnianych problemów terminologicznych podkreślić należy jeszcze inną poważną trudność, przed którą stanął Autor. Nie jest przecież tak, że we współczesnej teorii definicji wszystko jest ustalone i bezdyskusyjne. Za wyborami metodologicznymi W. Patryasa kryją się istotne i żarliwe spory. Kwestionowany może być już podstawowy dla Autora wybór programu rekonstrukcjonistycznego. Sformułowana w pracy wnikliwa charakterystyka „języka prawnego” może być odrzucona jako nadmiernie skomplikowana, bo zakładająca – z punktu widzenia programu deskrypcjonistycznego czy tzw. teorii transformatywno-generatywnej – nietrafną wizję języka. W kwestiach bardziej szczegółowych dyskusyjny jest np. zakładany przez Autora stosunek klasy

³ W. Patryas przyjmuje, że ustalenia orzecznictwa i piśmiennictwa prawniczego upoważniają do sformułowania nie równościowej, a cząstkowej definicji pojęcia „stan nietrzeźwości” (jeżeli ktoś ma we krwi powyżej 0,5% alkoholu, to jest w stanie nietrzeźwości; jeżeli ktoś ma we krwi co najwyżej 0,2% alkoholu, nie jest w stanie nietrzeźwości). Należy jednak odnotować, że zawarta w art. 46 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i zapobieganiu alkoholizmowi w jego obecnym brzmieniu definicja „stanu nietrzeźwości” zdaje się mieć charakter definicji równościowej, chociaż równościowej. Uwaga powyższa nie podważa oczywiście samej idei stosowania przy definiowaniu pojęć prawnych schematu definicji cząstkowych.

definicji realnych do klasy definicji nominalnych, czy przyjęta przezeń koncepcja definicji przez postulat. W. Patryas wybierając określone stanowisko w sporach metodologicznych krótko przedstawia istotę sporu i argumenty za dokonany wybozem, nie przeciążając pracy nadmiernym referowaniem dyskusji metodologicznych, co jest jej kolejnym walorem, nawet jeżeli preferencje metodologiczne czytelnika nie zawsze są identyczne z preferencjami Autora.

Na pochwałę zasługuje wysoki poziom wydawniczy recenzowanej monografii, co staje się cechą właściwą pracom opublikowanym w Wydawnictwie Naukowym UAM.

I ostatnia kwestia. Autor podejmując problematykę definiowania pojęć prawnych z punktu widzenia programu metodologicznego, wypracowanego we współczesnej logice, posługuje się symbolicznym językiem logiki. Ponieważ monografia adresowana jest nie tylko do metodologów, ale przede wszystkim do prawników, może to być dla tych ostatnich niejaką trudnością, biorąc pod uwagę powszechną niechęć prawników do formalizacji swojego języka. Niniejsza recenzja, w której nie posługuję się symbolami logicznymi, nie może jednak zastąpić trudu studiowania monografii prof. W. Patryasa, a stanowić ma do podjęcia owego trudu gorącą zachętę.

Stanisław Czepita

Zofia Duniewska, *Ignorantia iuris w prawie administracyjnym*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, ss. 238.

Praca poświęcona jest problemowi, któremu od wydania monografii B. Łozińskiego *Iuris ignorantia. Studium prawnospołeczne* (Lwów 1893), a więc od ponad stu lat nie poświęcono w naszej doktrynie opracowania monograficznego. Problem ten jest niewątpliwie ważny i interesujący, jego opracowanie wymagało dużego nakładu pracy i odwagi w formułowaniu wniosków, które kwestionują ukształtowane i powszechnie przyjmowane poglądy.

W prawie administracyjnym przyjmowano fikcje powszechnej znajomości prawa i dlatego nie kwestionowano zasady *ignorantia iuris nocet* oraz *ignorantia iuris non excusat*. Zasluga Autorki jest to, że zanegowała rację prawną posługiwania się – na gruncie prawa administracyjnego – wymienioną fikcją i przyjmowanie bez zastrzeżeń podanych zasad. Wymagało to przeprowadzenia wielopłaszczyznowych badań obejmujących aspekt normatywny i płaszczyznę logiczno-językową, a gdy chodzi o zagadnienia świadomości prawnej i zachowań prawnie relewantnych – uwzględnienia również płaszczyzny socjologicznej, a nawet w pewnym zakresie psychologicznej.

Z podanych przyczyn Autorka przeprowadziła najpierw wnikliwe rozważania na temat określenia prawa administracyjnego, jego źródeł, cech oraz wpływu charakteru tej gałęzi prawa na znajomość jego norm. Rozważania na ten temat oparte są na bardzo bogatej podstawie teoretycznej i normatywnej; przeprowadzone zostały umiejętnie i w sposób zasługujący na uznanie.

W rozdziale drugim Autorka zajęła się problematyką wiedzy i informacji w prawie administracyjnym. Jest to opracowanie niespotykane w polskiej doktrynie prawa administracyjnego, oparte nie tylko na literaturze prawniczej, ale również na literaturze z zakresu informatyki (teorii informacji).

W dalszym rozdziale rozprawy Autorka zajęła się złożonym problemem powinności znajomości prawa administracyjnego. Wykazała, że powszechna i pełna znajomość prawa jest stanem nieosiągalnym i dlatego przyjmowanie „jako obowiązującego generalnego kanonu fikcji powszechnej znajomości prawa, z całą surowością związanych z tym konsekwencji, jest w gruncie rzeczy irracjonalne. W istocie musiałyby się to łączyć ze sprostaniem powinności niepodobnej do urzeczywistnienia, a nikt nie może być zobowiązany do zachowań niemożliwych. Twórca prawa, który ustanawiałby tak niedorzeczny obowiązek, nie zasługiwałby na miano racjonalnego prawodawcy... Niewiele też zmienia zaważenie fikcji powszechnej znajomości prawa do norm prawnych zawartych w powszechnie obowiązujących, formalnie ogłoszonych przepisach. Dalej bowiem opieramy się na z gruntu kłamliwym założeniu powszechnego odebrania i zrozumienia wiadomości o treści tych przepisów...” (s. 100). Nieznajomość prawa może dotyczyć – jak słusznie stwierdza Autorka – różnego rodzaju przepisów zaliczanych do administracyjnego prawa materialnego, proce-